

## WIELKA MOWA MIN. BEVINA O CELACH BRYTYJSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

### Apel o porozumienie mocarstw „przed wejściem na drogę innych rozwiązań”

LONDYN, 5.VI (R) — Wczoraj rzył min. Bevin, który wygłosił po południu rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną, która trwać będzie przez dwa dni. Rozprawę otwo-

rzył min. Bevin, który wygłosił obszernie przemówienie o celach brytyjskiej polityki zagranicznej oraz o zagadnieniach, związanych z budową pokoju.

Tragedią poprzedniego traktatu pokojowego była nieobecność Rosji przy jego układaniu. Bevin oświadcza, że jeśli Rosja nie weźmie udziału w sformułowaniu nowego traktatu pokojowego, wówczas nie będzie można zabezpieczyć trwałego pokoju.

nie ona jest przedstawicielką interesów klasy pracującej i że jedynie w Rosji istnieje demokracja, podczas gdy światopoglądy innych rządów są jawnie albo skrycie faszystowskie. W konsekwencji tego stanowiska, Rosja uważa, że jej bezpieczeństwo osiągalne jest tylko przez przyjęcie przez cały świat sowieckiego systemu.

Min. Bevin odrzuca to stanowisko Rosji i oświadcza, że jest ono szkodliwym balastem zarówno dla Rosji jak i dla ustalenia pokoju. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i W. Brytania nie podzielają poglądu, jakoby Rosja była najlepszą reprezentantką interesów klasy pracującej i demokracji. Wręcz przeciwnie, w W. Brytanii panuje przekonanie, że przyjęcie

systemu sowieckiego oznaczałoby cofnięcie się, a nie rozwój.

Min. Bevin jest zdania, iż każdy kraj i naród wyrabiają swoje własne instytucje polityczne, odpowiadające ich właściwościom. W jednym mocarstwie zachodnie są zgodne z Rosją, iż należy wszystko uczynić, aby udaremnić odrodzenie faszystów czy hitlerystów.

Z kolei min. Bevin przypomina propozycję swoją przedstawioną Stalinowi na konferencji w Poczdamie, a zmierzającą do przedłużenia istniejącego paktu z Sowiecami z 20 na 50 lat. Niestety, powiedział min. Bevin, propozycja moja nie została przez rząd rosyjski poważnie rozpatrzona. Nie mniej przeto będę wszystko czynił, jak długo będę ministrem spraw zagranicznych, aby projekt ten zrealizować.

### Niepodzielny pokój albo totalna wojna

Na wstępie min. Bevin podkreślił, iż podstawą brytyjskiej polityki jest skuteczne współdziałanie w pracach ONZ tak, by stała się ona mogła z czasem prawdziwym instrumentem wszystkich narodów. Oświadczył on, iż prawdą jest, że wszystkie narody i ludzie pragną pokoju oraz pragną, by nie przeszkadzano im w budowaniu go. Jeśli czyny mężów stanu, które sądzone są przez opinię publiczną przejdą pod trybuna zwykłych ludzi, wówczas odpowiedzialność za pokój wzrośnie.

Min. Bevin podkreśla, że droga do ustalenia pokoju jest trudna i ciężka, znacznie trudniejsza, aniżeli po poprzedniej wojnie. Oświad-

czył on, że wierzy głęboko w słuszność słynnej tezy Litwinowa, iż

### Przeciw sowietyzacji świata

Rząd Stanów Zjednoczonych razem z rządem brytyjskim zdają sobie doskonale sprawę z odmierności między Zachodem a Wschodem. Państwa zachodnie, mające za sobą wspólną kulturę i cywilizację, poszły innymi drogami, aniżeli wielki Wschód słowiański. Min. Bevin jednak nie uważa, aby różnice wynikające z tego nie były do pogodzenia. Przez czas i tolerancję będzie można znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia. Oczywiście pod jednym wa-

runkiem, jeśli ani Wschód, ani Zachód nie spróbują zastosować polityki siły, albo przez inne środki przeprowadzać swoje egoistyczne cele.

Przechodząc do zagadnienia bezpieczeństwa, min. Bevin podkreśla, iż nie może powstać bezpieczeństwo jednego państwa przez narażenie na szwank bezpieczeństwa innych. Jest to zagadnienie powszechne; tymczasem jesteśmy świadkami, że różni mężowie stanu w Rosji głoszą tezę, że jed-

### Zagadnienia Bliskiego Wschodu i Europy za kurtyną sowiecką

Przechodząc z kolei do spraw Bliskiego Wschodu, Bevin powiedział, że odnosi wrażenie, iż po-

zycja brytyjska w tej części świata jest uznawana przez Stany Zjednoczone i Rosję, gdyż leży ona w interesie pokoju światowego.

## Wybory we Włoszech pod znakiem zwycięstwa chrześcijańskiej demokracji

### Socjaliści na drugim, komuniści na trzecim miejscu — Nowe twory polityczne na prawicy

### Nie ma jeszcze miarodajnych wyników referendum w sprawie ustrojowej

RZYM, 4.VI (R) — We wtorek, 4 czerwca w godzinach wieczornych włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki z 25,479 komisji wyborczych w kraju na ogólną liczbę 35.235 komisji. W komisjach tych głosowało 16.655.837 wyborców.

Na pierwszym miejscu, jako niewątpliwie zwycięska partia, znajduje się chrześcijańska demokracja, która uzyskała dotychczas 5.855.135 głosów. Na drugim miejscu znajdują się socjaliści z 3.697.884 głosami; na trzecim miejscu idą komuniści z 3.403.239 głosami. Unia narodowo-demokratyczna, a więc partia prawego centrum, prowadzona przez liberałów uzyskała 942.731 głosów. Nowopowstała prawicowa partia L'Uomo Qualunque skupiła 784.731 głosów. Jedno z ugrupowań monarchistycznych tzw. blok wolności uzyskał 376.105 głosów. Wreszcie tradycyjna partia republikańska włoskich skupiła na swych listach 692.108 głosów.

Jeśli idzie o referendum w sprawie ustrojowej, to do tej chwili nie ma jeszcze danych, pozwalających na ostateczne wnioski; wiadomo już jednak, że uprzemysłowiona północ kraju głosowała w większości za republiką, która w tych okręgach osiągnęła 60-70

proc. głosów. Wiadomo również, że w niektórych okręgach na południu monarchia uzyskała 80 proc. głosów.

Wicepremier Nenni podał we wtorek w godzinach przedpołudniowych wiadomość, iż obliczenia, którymi w tej chwili dysponował, wykazywały 1.508.851 na rzecz republiki, a 847.851 na rzecz monarchii, ale, jak widać z tych cyfr, nie dają one jeszcze obrazu całości, pochodząc przeważnie z okręgów północnych. Dzienniki włoskie zapowiadają jednak większość republikańską, jako wysoce prawdopodobną ze względu na to, że znaczna część chrześcijańskich demokratów głosuje za republiką.

W ciągu nocy lub środowego przedpołudnia oczekiwane są ostateczne wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego, a w ciągu środy wieczora wyniki referendum ustrojowego.

(-el) Na ostateczną ocenę politycznego znaczenia wyborów włoskich przyjdzie czas, gdy będzie można sporządzić ich ostateczny bilans. Jak bowiem wynika z zamieszczonej wyżej depeszy, brak jeszcze informacji z około 10 tys. komisji wyborczych. Są to przeważnie komisje, urzędujące w miasteczkach lub osadach wiejskich. Okoliczność to ważna, gdyż w takich środowiskach większe szan-

se mają stronnictwa umiarkowane, aniżeli stronnictwa skrajne, zwłaszcza komuniści. Dlatego też obraz końcowy może odbiegać dość znacznie od tego, jaki wytonił się z dotychczasowych obliczeń.

W każdym jednak razie już dzisiaj stwierdzić trzeba, że chrześcijańska demokracja zdołała utrzymać przodujące stanowisko, jakie zdobyła w wyborach samorządowych. W tej chwili może się ona wykazać już prawie 6 milionami głosów, podczas gdy socjaliści i komuniści razem mają niewiele ponad 7 milionów. Powtarza się więc zjawisko, na które stale zwracamy uwagę po każdym wyborach w Europie zachodniej: partia, wyznająca światopogląd katolicki, święci prawdziwe triumfy. W wyborach włoskich okazało się to jeszcze jaśniej, niż w wyborach francuskich.

Włochy staną jednak, podobnie jak i Francja, wobec zagadnienia, jaka koalicja ma utworzyć nowy rząd, ponieważ mimo wszystko sama chrześcijańska demokracja jest na to za słaba. Dotąd dzieliła się ona władzę z socjalistami, komunistami i dwoma mniejszymi grupami, które obecnie znikają zupełnie niemał z powierzchni (aktywności i demokratycznej partii pracy). Współdziałanie z socjalistami i komunistami, czyli koalicja trzech stronnictw jest i na przyszłość wycisnąć taktycznie najłatwiejszym, ale utrudnia to na dalszą miarę realizację jakiegos o-

kreślonego programu; sprzeczności między komunistami a chrześcijańską demokracją są bowiem zbyt wielkie. Klucz sytuacji jest więc znowu w rękach socjalistów. Na ostatnim kongresie socjalistycznym we Florencji więcej, aniżeli połowa delegatów wypowiedziała się za swobodę działania partii socjalistycznej na przyszłość. Gdyby ten kierunek wśród socjalistów zwyciężył, Włochy mogłyby otrzymać rząd, złożony z chrześcijańskiej demokracji i socjalistów, który też w wielu sprawach zasadniczych miałby współpracę unii narodowo-demokratycznej, reprezentującej przede wszystkim historyczną partię liberałów.

Zjawiskiem, na które też należy zwrócić uwagę, jest stosunkowo dosyć znaczny sukces prawicowej grupy L'Uomo Qualunque. Grupa ta posiadana z wielu stron o sympatię do faszystów, nie uzyskała w czasie wyborów samorządowych prawie nigdzie silniejszej reprezentacji; tymczasem obecnie zdobyła dość poważne ilości głosów, nawet w takich twierdzeniach partii lewicowych, jak Bologna lub Mediolan, nie mówiąc o tym, że może zanołować zwycięstwa wyborcze na południu np. w Bari, Neapolu i na Sycylii. Ilości głosów, zebrane przez qualunquistów nie są tak wielkie, by zmieniły ogólny obraz sytuacji, ale w każdym razie stanowią one pewne zaskoczenie dla opinii publicznej.

Zatrzymując się nad problemem Dardaneli, Bevin zaznaczył, że zarówno rząd obecny, jak i poprzedni zgadzają się na rewizję umowy w Montreux. Rząd brytyjski pragnie jednakże, aby Turcja zachowała swoją niepodległość i suwerenność, by pozycja jej nie została naruszona, by nie stała się o państwem wasalnym. W. Brytania jest za wolnością żeglugi i handlu i dlatego też chętnie będzie wszędzie widziała statki sowieckie i ma nadzieję, że statki brytyjskie wpłyną również do Odessy.

Z kolei min. Bevin przechodzi do zagadnienia żeglugi na Dunaju. Oświadcza on, że na konferencji paryskiej sprawa ta napotkała na sprzeciw Rosji, a Mołotow — co z ubolewaniem podkreśla Bevin — w swoim przemówieniu na konferencji prasowej w Moskwie, oświadczył, że W. Brytania chciała narzucać swoją wolę innym. To nie jest zgodne z rzeczywistością. W. Brytania wysunęła jedynie rozsądny plan, który nie podobał się p. Mołotowowi, ale W. Brytania nie zmierza do żadnej dyktatury. W. Brytania pragnie również uruchomienia żeglugi w Niemczech, nie mając w tym żadnych interesów imperialistycznych; jest to poprostu chęć poprawy systemu transportowego na rzecz gładzących państw. Czyż nie można na tej sprawie zatwilić inarcej, aniżeli kosztem głodnych żołdaków? — powiedział Bevin. Rosja stawia tę sprawę tak, jakby zagadnieniem żeglugi na Dunaju było zagadnieniem obchodzącym wyłącznie ją i państwa naddunajskie. I w praktyce na pewnej przestrzeni uczyniła już w ten sposób, kontrolując sama, względnie przez

(Dalszy ciąg na str. 4)

Marian Hemar

# W WALCE O PRZYNALEŻNOŚĆ DO ZACHODU

Zamieszkały stale w Londynie znany poeta, Marian Hemar, zamieścił ostatnio w tamtejszej „Polsce Walczącej” artykuł, w którym apeluje do narodu o powrót do Europy. Artykuł ten podaje jednoznacznie i w błyskawicznym niemal skrócie bieg naszej historii, uświadomił, że Polska posiada w sobie wiary i czucia z Zachodem, a nie z Wschodem, w którego ramiona została dzisiaj siłą wpochnięta.

Londyn, w czerwcu. Zastanawiam się nad tym, czy z chaosu kontaktów, lektury i propagandy objawiła się Wam, towarzysze broni i naszym sojusznikom w Europie jedna, najważniejsza prawda o Polsce, która musi być zrozumiana — ta krótka formuła prawdy, która mnie samemu uświadomiła się dopiero tu, na obczyźnie, kiedy musiałem sobie pewne pojęcia uporządkować w głowie, aby móc rozmawiać z Wami.

Owa prawda, owa formuła brzmi: **Idea polskiego bytu jest prawo należenia do Europy.** Wszak ten fakt polskiego istnienia b.d. jest i będzie trudnym scemen-

towania się z Europą, wszystka walka o egzystencję była i jest i będzie walką o przynależność do Europy. Od pierwszych dni naszego bytu państwowego, to znaczy od tysiąca lat, od przycięcia chrześcijaństwa zwróciliśmy się z Rzeczpospolitą do zachodu i z tym wszystkim, co się z tym wiąże, wywodzą.

Od pierwszych naszych dni, do ostatnich, nie się w naszej historii nie zmieniło. Poprzez walki z Tatarami i wojny z Turkami, poprzez prastare uniwersytety i katedry, poprzez osadników szkockich, niemieckich, francuskich, architektów i ogrodników włoskich, poprzez sławną polską tolerancję religijną i humanitarne polskie kodyksy prawne, poprzez mariaże królewskie z dworami Zachodu, poprzez odsiecz Wiednia, poprzez humanizm polski i romantyzm, poprzez wielką konstytucję i powstania dziewiętnastego wieku, poprzez udział we wszystkich walkach i wojnach o wolność, równość, braterstwo, poprzez nazwiska uczonek i artystów, bojowników o wolność i dobrowolnych emigrantów — wciągniemy się z Europą, broniliśmy się Azji. Przez naszą granicę wschodnią przebiegał zawsze, jakby dźwięczny cios, działacz, witalizacyjny Europy i Azji. Za-

wsze tylko „po trupie Polski”, jak najjaśniejszy powiedział Lew Trocki, wiodła droga Azji do Europy. Coż to znaczy — „Europa” i „Azja”?

Europa, od wieków, znaczy taki rozwój ludzkości, taki rozwój moralności, i myśli, uczuć i polityki, którego celem jest szczęście jednostki. Europa, to, po wszystkich walkach i rewolucjach, po wszystkich próbach, do władzenia, porwaniu i pomyślności, znaczy: wolność człowieka, prawa człowieka, jego prawo własności — własnego dobytku i własnego sumienia. Jego prawo wyboru — pracy lub odpoczynku, wznawiania, czy miejsca pobytu; jego wolność głosu i głosowania, lektury i krytyki. Ilekroć Europa zatraciła przed oczu ten cel swego rozwoju i sens swego istnienia, którym jest Człowiek, ilekroć spada w chaos wojen, rzezi, ciemnoty i nędzy. Ilekroć odnajduje właściwą drogę i właściwy drogowskaz, tylekroć staje się prądem globu ziemskiego, kolebką i matką cywilizacji światła.

Azja, od czasów Dariuszów i Kserksesów, Tamerlanów i Dynjisz Chanów, znaczy los jednostki w rękę despotów. Azja oznacza tyranie autokratów nad tłumem, tyranie mas nad jednostką, tyranię kolektywu nad dół ludzkości. Azja oznacza pogardę życia ludzkiego, pogardę ludzkiego szczęścia, pogardę swobody, własności, sumienia — wedug woli despotów, ich totalitarnych schematów.

Można przyjąć jedną, lub drugą receptę na zbawienie ludzkości. Można wybraną receptę narzucić Polsce, mo na jednym zaskarżeniu podpisać przebieg to wszystko, co w ciągu tysiąca lat było polską racją stanu, polską ideą, nad którą i sama istota polskości. Ale trzeba wiedzieć o tym, że stworzył ją i w nią wierzył, w nią wierzył, by być już inną Polską. Nie ta, która jak drzewo rośnie przez dziesiąte stulecie światła z Europy, nie ta, która błaża o enklawę wspólnoty europejskiej i krewnym z europejskiej rodziny narodów. Nie wiem, czy będzie Polska lepszą, czy gorszą — wiem, że będzie inną. Nie ta, której Europa dała rękę i słowo. Nie ta, która po prostu z Europy ofuchłała w nieszczęśliwym wojny, nie ta, której krew i łzy zmieszały się z krwią

i łzami żołnierzy Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Jugosławii, Grecji i wielu innych, która wraz z nimi marzyła o dniu zwycięstwa, o czasie pokoju, ulgi i wytchnienia.

Pierwszego dnia tej wojny, 1 września 1939 roku, w poudnie, byłem wraz z kilkoma przyjaciółmi w centrum Warszawy, gdy rozległ się alarm lotniczy i nadciął bombowce niemieckie. Schroniliśmy się, wraz z innymi przechodniami w dużej sklepionej sieni jakiegoś domu. Czekaliśmy długo na odwołanie alarmu, siedząc wszyscy obok siebie na kamiennym stopniu. Jeden z towarzysza w schronie, miejski zamiatacz ulic, powiedział: „Może się stać wojna na coś przed... ludzie cie.”

Chcę wierzyć, że nie zapomni lat czekaliśmy wszyscy w schronie. Teraz wstaliśmy na świat, pod niebo wolne od grozy, na jasno oświetlone ulice. Zanim się drogi nasze rozjeżdżą — czyście nas poznali? Czy nauczyliście się rozmawiać z nami? Przyjaciele nasi i sprzymierzeńcy — nie zapomnieliście o nas doszczętnie. Nie zapomnijcie o tej Polsce, która była naszą Polską i naszą, naszą i naszą wolnością, naszą i naszą Europą.

Chcę wierzyć, że nie zapomni ta wojna na coś przed... ludzie cie.

## Polacy z Belsen dziękują gen. Andersowi

Kwatera Prasowa: Polacy przeżyli w b. „obozie śmierci” Bergen - Belsen, przeszali na ręce Dcy Korpusu, gen. Andersa, wzruszające poświęcenie, które stało się w myślnym przewodniczącym 800 dzieci polskich.

Kwatera Prasowa: Dca Korpusu otrzymał od harcerzy i harcerzek, zrzeszonych w chorym gwi Jagiellonów, Hufiec Szary, kilka wzruszających podziękowań za ofiarowane przez 2 Korpus mundury harcerskie. W podziękowaniach tych harcerze podkreślają, że „są gotowi zawsze i wszędzie stanąć w myślnym przewodniczącym hasel wolnościowych pod sztandarem tych, co o wolność i niepodległość walczyli i walczy, a którego ostatecznym celem będzie Wolna, Niepodległa i Wielka Polska”.

### OFIARY

Oddział Społeczny kwituje następujące ofiary na rzecz dzieci polskich w Niemczech:  
por. Adam Polański — 5.000 tir,  
kpt. J. — 500 tir,  
por. Adam Polański — 4.000 tir  
bezimiennie (wydana) — 1.000 tir,  
ofic., podofic. i szeregowi baonu sztabi. z okazji imienin kpt Rogulskiego — 36.920 tir.  
strz. Bolesław Bednarski — 1.000 tir.  
bezimiennie — 3.000 tir,

strz. Konior — 800 tir,  
ppor. Wiesław Przedzidecki — 100 tir,  
bezimiennie — 100 tir.

### Odwołanie Zjazdu b. żołn. 2. p. ut. i 2. p. szwol.

„Zjazd Kieleński byłych żołnierzy 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich i 2 Pułku Szwoleżerów Rokitańskich, ogłoszony w nr 122 Dz. Zon. APW z dnia 23.V.1946 r., a który miał się odbyć w dniu 13.VI.1946 r. w Abano - Terme pod Padwą, **jestem i zmuszeni odwołać**, o czym wszystkich zainteresowanych zawiadamiam.

Nowina - Sawicki Witold  
pik dypl.

**Wydawca:**  
**Oddział Kult. i Pras. 2. Korp.**  
**Adres Redakcji i Administracji**  
**Polish Forces C.M.F. 58**  
Wychodzi 6 razy w tygodniu  
**WYDANIE POŁOWE (B)**  
**CENA 5 LIR**

## Drobiazgi

### Jak się odbywa pomoc dla Polski

Mówi się dziś wiele ze strony Moskwy z jednej i administracji warszawskiej z drugiej strony o tym, jak wielkie ofiary ponosi Związek sowiecki dla „zaprzysiężonej” Polski. Jak to się zbroi so wiecek sprzeczem wojsko Zymierńskiego, jak Rosja oddaje Polsce coraz to nowe przysługi, jak przysła coraz to nowe d. wizje, coraz to nowe zastępy NKWD i urzędników, aby tylko zapewnić biednej, skołatananej Polsce spokój i porządek. Kto te d. wizje, te zastępy „przyjaciół” utrzymuje — to jasne.

W jednej z ostatnich audycji radio Moskwa nadało tak oto wiadomość o jednym z fragmentów tej „pomocy”:

„Na wiosnę br. ZSRR odprze dał Polsce 200 tys. ton ziarna słownego, wobec 50 tys. ton, które Polska mogła zmobilizować na rynku wewnętrznym. Ziarno to stało się tym ważniejszą, że spodziewane **transporty UNRRA na razie zawiodły.** Premier polski Osóbka - Morawski oświadczył niedawno, że ZSRR stała się przydatną z pomocą z wojny dla Polski, czego Polska nigdy nie zapomni.”

Ciekawe jest, że nieufny Zachód inaczej jakoś ocenia tę nieustającą, natrętą wprost pomoc Polsce. Oto, co oświadczył niedawno ostrożny minister rolnictwa Sławów Zjednoczonych Anderson na posiedzeniu Izby reprezentan-

tów, mówiąc o dostawach UNRRA dla Polski:

„Co stało się z tymi dostawami? — albo zostały one zarekwirowane przez Rosjan, albo są strzeżone przez nich. Nie umiem na to odpowiedzieć. Nie mam zupełnie pewności, ale jest coś widać, że przynajmniej 200 tys. ton dostaw, które Polacy mieli do swej dyspozycji, w szkloności się z pod ich kontrolą oraz 140 tys. ton z tych zapasów oddanych została do dyspozycji Rosji.”

W świetle tego oświadczenia min. Andersona okazuje się, że radio Moskwa miało stu procentową rację twierdząc, że **transporty UNRRA zawiodły.**

Nie tyle wprawdzie zawiodły, co zawiedziono, a raczej zawieziono je z Polski do Rosji.

### IACEK BRZEZIŃSKA

### „TOWARZYSZ NR 103”

— Czy w stosunku do każdego będziesz tak postępować?

— Tak! Do każdego z tej kategorii, co Dżawachow. Doszłem mam śmierci Sułtanowa i Frathera — teraz kolej na tamtych. Jak walka to walka!

Joan skuliła się w kocie samochodu, ocierając ukradkiem łzy. Wiedziała, że Good miał rację. Wiedziała i rozumiała to dobrze...

— Dziwią się, że agentka „Secret Service” może mieć do mnie pretensję za wywołanie zdraycy i szpiega w ręce sprawiedliwości! My też ginieemy, lecz ginieemy z powodu wzniosłych, dla dobra ojczyzny, a nie dla wódki i kobiet lub krwią splamionych czerwonców!

Einhorn spóźnił się na spotkanie z Dżawachowem nie ze swojej winy. Na noclegu w Sandz Boulognu poprzeczano mu wszystkie opony. Nowych nie mógł dostać, lub też, jak przypuszczają, nie chciało mu ich sprzedać. Cóż przyje-

chał po dwóch dniach do kurdyjskiej wioski, nie zastał już nikogo. Samochody, które miały odwieźć Gooda do granicy sowieckiej, na próżno czekały na pasażerów...

Raz jeszcze musiał się zdziwić bladą księżycową wesołocią nad wioską spaloną przez sowieckie wojsko na granicy persko - kaukaskiej. Nad masywnym, kamiennym kurhanem, kryjącym w sobie żnię kształcone zwłoki kurdyjskiego bohatera, wisił jakiś lachman, przwizwany do wbitego w ziemię pala. Księżyc przejrzał mu się białej i schował swoje oblicze za ciemną chmurę. Drżał ze wstrętu. Lachmanem tym bowiem był czuły wiek obdarły ze skóry. Różowe mięso, poprzecinane zwojami mięśni, żył i nerwów, drgało jeszcze. Złoty sterczący spod uciętych warg, śmiały się jakimś szatańskim śmiechem. Z gardła pozbawionego jezaka wydobywał się charakterystyczny zapach bulgotu krwi.

48)

Oczy szaleńca, wpięte w oczy drugiego szaleńca siedzącego na kamiennym kurhanie.

Kurd Achmed, umazany krwią, śpiewał cicho, wojenną kurdyjską pieśń i chociaż cicho szaleć czymś śmiechem, naciskał na b. ben skórę swojej ofiary. Wielki wojenny b. ben kurdyjski plemię, mający prowadzić wojowników do walki z ciemnymi.

### ROZDZIAŁ XXIII

### GDY CIŻA PANUJE W POWIETRZU

Trzymetrowe ryciny zaczęły się okręcać niezdrowym czerwienią, wiołocem i jamać. Ładnie ułożony ogródek Goodów przedstawiał obecnie widok godny porażenia. Znikła górzysta zieleność, znikła świeżość — jakieś szare białe i czerwone liście witały się po ścieżkach i kąpały w basenie. Mały, czarny żółw, przywieziony przez Gooda z którejś z górskich wycieczek, po tygodniowych poszukiwaniach znalazł sobie wreszcie odpowiednie miejsce, pod kąpał najbardziej zimną wodą wierzbiasta zasnętnym zimowym w zapatrzonej dobrze jamie.

Zbliżała się zima. Dni stawały

się szare i mokre, od gór poczynała dąć zimny, przenikliwy wiatr. Jeszcze w południe słońce przyszurowało aż do nocno, lecz nocne chłodno i wietrzne zmuszały do okrywania się kocami i kołdrami.

Bo to na ulicach stawało się nie do przebycia, gwałtowne ulewne szalały po trotuarach potokami wody, zalewając niej potężne domy, tamując ruch i komunikację.

Goodowie siedzieli przeważnie w domu. Ona coraz bardziej nerwowa i niespokojna o ukochanego człowieka, on pogrzebony w pracy. Pomagała mu, lecz nie wiele, czuła, że woli pracować sam, więc mu się nie narzucała. Zresztą za nadto była wyczerpana ostatnimi walkami, chciała odpocząć, nie myśleć o służbie i obowiązkach z nią związanych.

Good za to pracował od rana do nocy. Organizacja nareszcie zaczęła iść sprawnie. Bogate materiały i informacje wędrowały różnymi drogami do londyńskiej centrali, zakres placówek rozszerzał się na całą Persję, obejmując swoimi machami miejscowości dotychczas niewyświekszone. Good czuł, że ten postępek pracy przyniesie niechybnie nową awanturę. Einhorn i ta jawniejszy nr 103 na pewno siedzie-

## Lido — ośrodkiem wypoczynkowym 2 Korpusu

Kwatera Prasowa:

Z polecenia Dcy Korpusu, Wydział Dobrobytu Żołnierza uruchomił ostatnio przy Ośrodku Wypoczynkowym Wenecja — 3 dalsze hotele wypoczynkowe dla szeregowych 2 Korpusu na Lido, na ogólny stan 136 miejsc.

# W Barlecie i Trani wre praca

# Z pobytu gen. Bór-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych

Trani, w czerwcu. W Osiedlach polskich w Barlecie i Trani wre praca. Najintensywniej pracuje się w warsztatach, zorganizowanych przez Amerykańską Pomocę Katolikom (War Relief Services N.C.W.C.), która dostarcza potrzebnych materiałów i narzędzi.

Są to warsztaty: krawiecki (męski i damski), szewski, pantoflarski, trkotarski, hafciarski, intro-ligatorski, szwalnia, wytwórnia artystyczna - malarska, wytwórnia lalek i kukiełek.

Trudno powiedzieć właściwie, który z warsztatów ma największą pracę i największą „produkcję”, bo pracują one od rana do późnego wieczora, nie bacząc na przepi-sane godziny. Najwięcej zatrudnienia mają jednak warsztaty krawiecki, szewski i szwalnia.

Warsztaty krawieckie zajęte są przeważnie przeróbką starych rzeczy, mundurów i płaszczy wojskowych na „nowe” ubrania, przede-wszystkim dla dzieci i młodzieży szkolnej. (Wszystkie roboty dla młodzieży szkolnej z gimnazjum w Trani i szkoły powszechnej w Barletta oraz dla dzieci, wykonuje się bezpłatnie). Zdarzają się jednak i zamówienia na rzeczy nowe. Pięć maszyn dostarczonych przez S.P.K.P. stałe jest w ruchu. Na manekinach widzimy doskonale wykonane gotowe modele np. palta męskie lub nowe kostiumy damskie, dzieło pierwszorzędnego krawca z Warszawy. 18 zatrudnionych fachowców i 6 uczniów nie może podjąć zamówień.

Również dużej pracy ma warsztat szewski; i tu wykonuje się nie tylko same reperacje, lecz i nowe obuwie (w marcu np. sporządzono 60 par nowego obuwia i wykonano 300 reperacji). Można więc tu w Trani otrzymać pierwszorzędne buciki czy pantofle warszawskie, nie różniące się od przedwojennych, za cenę znacznie

niższą, aniżeli w magazynach włoskich. Najwięcej nowego obuwia wykonuje się dla młodzieży szkolnej (bezpłatnie); za obuwie dla dorosłych pobiera się minimalnie opłaty za robociznę, prócz kosztów skóry. I tutaj hoście zatrudnionych (15 fachowców i 5 uczniów) jest zbyt mała wobec naszego zapotrzebowania.

Warsztaty pantoflarskie, zwłaszcza w porze zimowej, mają swą najlepszą koniunkturę, kiedy to z odpadków krawieckich i ze starych kości sporządzano nowe, b. gustowne ciepłe pantofle (kilkaset sztuk mies.). Obecnie szyje się również pomysłowe pantofle plażowe czy spacerowe, z barwnych skrawków.

W warsztatach trkotarskich i hafciarskich oraz szwalni pracują i lko kobiety, przeważnie młode dziewczęta (wszystkich z obozów w Niemczech).

Warsztaty trykotarskie miały największe nasilenie pracy w zimie, kiedy to ze starych skarpet żołnierskich wyrabiano masowo małe skarpetki dla dzieci i młodzieży; gdzież starczyło swetrow wojskowych wykonano po mistrzowski sweterki czy sukienki dla dzieci. Trykotowano tu również ciepłe bieliznę dla dzieci, buciczki, rękawiczki, czapeczki, szalik itp. Mimo pory letniej warsztaty nie przestają gromadzić materiałów na zimę, prują i sortują. Zajętych tu jest 8 pracowników fachowców i 5 uczniów, w tym 2 „rozpruwaczkami”, które tylko prują i nawijają stare wełny.

Warsztaty hafciarskie mają — jak mówi kierowniczka — „zamówień po uszy” — i zawsze dla nich dzieł za krótki. A praca to b. mozolna, misterna i precyzyjna: wszelkie odznaki wojskowe, naszywki, emblematy 2 Korpusu, orzełki na berety, tarcze dla PCK, dla S.P.K.P. itp. Działają tu wszystkie odznaki na mundurach żołnie-

rzy Bazy 2 Korpusu pochodzą z Trani.

W szwalni pracy jest może największej; bo 35 pracownic (w tym kilka uczennic) nie może się „opędzić od zamówień”. I tutaj „preparuje się” po mistrzowski rzączy nowe ze starych: bieliznę — przede wszystkim dla dzieci i młodzieży oraz bieliznę pościelową (prześcieradła, które należą do rzadkości w Osiedlach) i osobistą dla dorosłych.

W stolarni dokonuje się istotnych cudów: ze starych desek, ze skrzyń z konserw oraz odpadków z drzewa, fabrykuje się szafy, szafki nocne, szafy biblioteczne (doświetlane), stoły i krzesła, gustowne półeczki na książki itp. W pierwszym stadium organizacji Osiedli w rabinio i lko bójka, paręset tożek mies. dla bloków mieszkalnych Osiedli; paręset ram okiennych i drzwi (bloki mieszkalne były zlewastowane działaniami wojennymi); potem kilkaset ławek szkolnych, katedry do klas szkolnych i kołki (zamiast dzwonek szkolnych).

Ogółem zatrudnionych jest w warsztatach S.P.K.P. przeszło 300 osób, sił fachowych — nie licząc uczniów - pomocników.

M. M.

LONDYŃ, 5.VI (PAT) — Prasa obszernie omawia pobyt gen. Bór-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 11 i 12 maja gen. Bór-Komorowski był w Pittsburgu na akademii z gubernatorem Pensylwanii i przedstawicielami armii amerykańskiej. Na uroczystości obecny był m. in. ambasador amerykański, płk Gabriel.

Dnia 17 gen. Bór-Komorowski był w Detroit, gdzie złożył wizytę kardynałowi Mooney i zwiedził obóz polskich dziewcząt z Meksyku. W Cleveland w gości przemie-wił do b. żołnierzy Armii Krajowej. Zebrani przyjęli rezolucję, domagającą się od rządu amerykańskiego cofnięcia uznania administracji warszawskiej i w cofania wojsk sowieckich z Polski.

## Al'anci oddali bazy na Azorach

LIZBONA, 5.VI (Reuter) W wyniku konaniu zobowiązań, przyjętych w czasie wojny, Brytyjczycy i Amerykanie zwrócili Portugalii bazy na Azorach.

Nie przeszedza to w wyniku rokowań W. Brytanii i Portugalii zawarty został nowy układ na 18 miesięcy w sprawie ułatwień dla komunikacji lotniczej i użycia dwóch lotnisk na Azorach. Rzeczliki brytyjskiego ministerstwa spr. zagranicznych oświadczyli, że bazy te służą wyłącznie dla komunikacji między wojskami okupacyjnymi w Niemczech i w Japonii.

WASZYNGTON, 5.VI (Reuter) Ogłoszono urz. dowo, iż prezydent Truman przysłał dymisję Edwarda Stettinusa, stałego delegata Stanów Zjednoczonych w ONZ.

Komunikat ten ogłoszony został po dłuższej konferencji, jaka odbyła się w Białym Domu z udziałem prez. Trumana, min. Byrnesa i Stettinusa.

ważny w sprawie dalszego użycia tych baz, jakie toczą się obecnie między Lizboną a Londynem i Waszyngtonem.

Evakuacja brytyjskiego i amerykańskiego sprzętu lotniczego z Azorów zostanie zakończona w ciągu 120 dni, począwszy od 2 czerwca. Po zakończeniu tego terminu, brytyjski i amerykański personel lotniczy zatrudniony będzie jedynie na dwóch lotniskach i to tylko na żądanie rządu portugalskiego.

Dymisja Stettinusa przyjęta

## Proces norwimberski

# Zeznanie Jodla

LONDYŃ, 5.VI (R) — W procesie norwimberskim rozpoczął składać zeznanie w obronie wasnej oskarżony Jodl, który podpisał kapitulację wojsk niemieckich.

Jodl oświadczył m. in., iż nie miał nie wspólnego z ruchem narodowo - socjalistycznym i nie był żadnym politykiem, a tylko żołnierzem. Oświadczył on, że Hitlera poznał dopiero w dwa dni po rozpoczęciu wojny i że Hitler przez długi okres czasu nie miał do niego zaufania. Współpraca z Hitlerem układała się ciężko i była pełna tarć.

Oskarżony cytował oświadczenie Hitlera, według którego, ten mu powiedział, że ma reakcyjny korpus oficerski, katolicką marynarkę wojenną, a narodowo - socjalistyczne lotnictwo.

Jodl mówił, że był przeciwnikiem usunięcia Zydów z życia publicznego Niemiec i polem kilka-

krotnie interweniował na rzecz zagrożonych Żydów.

Jego zdaniem, władze narodowo socjalistyczne prowadziły podwójną grę wobec armii, nie wiedząc one bowiem o żadnych postanowieniach natury politycznej. W okresie poprzedzającym wojnę oraz w czasie jej Hitler albo wręcz okazywał Reichswehrę albo ukrywał przed nią prawdę. Jeszcze gorzej postępował Himmler.

Jodl wywodził, iż Himmler dostarczył im zdjęć z getta warszawskiego wraz z innymi gettami, z których wynikało, że urz. dżone są one niezwykle humanitarnie i że Żydzi żądają tam swobodnie.

## Splot kw. st. i spor. ych

# Rosja — Turcja Rosja — W. Brytania

ANKARA, 5.VI (AFP) — Prasa i radio sowieckie w dalszym ciągu ze wzrastającą gwałtownością atakują Turcję.

Nie jest wskazane na to, aby mogło nastąpić uspokojenie między tymi dwoma państwami w najbliższym czasie. Naprężone stosunki między Ankarą a Moskwą stanowią część ogólnego problemu Środkowego Wschodu, gdzie zawisła jest w raźnie napięta między Rosją a W. Brytanią.

# POSZUKIWANIA

Olena Chrzanowska - Sirokonia poszukuje męża, porucznika saperów, Janusza Chrzanowskiego, ur. w 1911 w Płońsku. Miał się znaj-

dować od 1939 r. w niewoli sowieckiej, obóz Szepietówka i Starobielsk.

Stanisław Dobrowolski — syna Andrzeja, lat 20, zaginionego w czasie Powstania Warszawskiego. Stanisław Szarek — kolegów i znajomych celem weryfikacji stosnia.

Leon Kummer — braci Pawła i Jana Kummer z Smiechowic, Pomorze.

Franciszek Kugler poszukuje Marli Radeckiej.

Anatol Zełbowski — Tadeusza Filipowicza i Anatola Iwona.

Feliks Gruszczyński z Belgii — brata Stanisława, który był w Rosji w 1939 r.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

# Tabela wygranych loterii 5 KDP

100.000 lir	— nr 10.896.
20.000 lir	— nr 13.122; 26.037.
10.000 lir	— nr 16.266; 17.486; 18.137.
5.000 lir	— nr 11.194; 12.624; 20.828; 23.222.

(D. e. n.)

## KRONIKA SPORTOWA

### Sport w oddziałach

W pierwszej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo 14 Wielkopolskiej Brygady Panc. rozegrane zostały dwa dalsze spotkania: 14 Komp. Saperów zremisowała z 15 Pułkiem Ułanów 4:4, a 10 Pułk Huzarów w grze z 3 Pułkiem Ułanów Śląskich 2:1.

Może też zakończyły pierwszą rundę mistrzostw Brygady. W ta-

beł rozgr. wek prowadzi 10 Pułk Huzarów, przed 3 Pułkiem Ułanów Śląskich, na 3 miejscu uplasował się 15 Pułk Ułanów.

Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami oficerów 15 Pułku Ułanów i 3 Pułku Ułanów zakończył się w grze pierwszej w stosunku 5:0.

li jak na szpiłkach. Strata Dława-chowa ostudziła na pewien czas ich zamiary usunięcia Gooda, zoba-cz li w nim wzroście głoźnego przeciwnika. Jednak im dłużej trwał spokój z tamtej strony, tym bardziej Good się niepokoił. W-czuwał, że nieprzejściel przygotowa-wuje ostateczny cios i trzeba było nie tylko odparować go, lecz równie przewidywać.

Einhorn był niedawno w Moskwie. Musiał widocznie pojechać po nowe instrukcje. Co przy-wiodło? Nad tym pytaniem gowilił się już od tygodnia Good i kilkunastu jego agentów.

Londyńska centrala, zorientowawszy się w sytuacji, zabroniła chwilowo wszelkiej akcji zaczepnej w stosunku do Sowietów. Wywiad angielski musiał najpierw wróżyć mocno korzeniami w perski grunt przygotowując odpowiednich ludzi, odpowiednie kadry i potem dopiero rozpocząć działalność. Nauuczka z niepowodzeniem wyprawy na Kaukaz zrobiła swoje. Uznano za słuszne uzbroić się w cierpliwość.

Z tego też powodu Good siedział obecnie stale w Teheranie, tylko za pomocą specjalnych kurierów kontrolując swoich agen-

tów i rezydentów. Ażta kartoteki, przechowywane starannie w angielskim posiadztwie, z dnia na dzień powiększały swoje rozmiary.

Jednej rzeczy było w Londynie — dać gwałtownie: jak najszbeszego wkręcić dżabąj cego jeszcze ciagle w Persji towarzysza nr 103, oraz umiejtnego wysadzenia z placówki Einhorna, gdz siedz. c w Persji już od kilku lat za duży miał stosunki, za dobrze znał kraj i ludzi. Trzeba go było w ka'dy możliwy sposób usunąć. Ktoś inny nie tak znający teren, ob-czyje i ludzi, byłby daleko mniej niebezpieczny.

Good pracował i nad tym. Miał już nawet pewien plan w głowie, czekał jednak na dogodny sposób noć. NKWD milezalo i niby strus, schowawszy głowe w piasek, nie dawało o sobie znaku życia. Drogi czas uciekał szybko bez większych wydarzeń.

Mając smutne doświadczenie Good nie otaaczał się już zaufanymi. Paru głównych agentów było wtajemniczonych z grubszą w różne sprawy, lecz za mało, by zdradzić którego z nich mogła przynieść specjalną szkodę. Kurierzy w zasadzie nie wiedzieli nic. Kosztowało

to dużo, lecz gwarantowało bezpieczeństwo.

Borowski jak był tak pozostał nieugięty w stosunku do propozycji Gooda. Przenieści się obecnie do Teheranu, był w częstym gościem Goodów, lecz na zach. głoście się w służbę wwiadu angielskiego nie chciał się zgodzić w żadnym sposob. Good żatował lecz nie p. tak. Wiedział, że dziwny Pałk byłby jednym z owiewkiem, ktoremu mógłby obecnie wierzyć.

Również Freddie nie należał do agentów Gooda. Z chęcią wzięby go na swojego zastępcę na miejscu opróznione po śmierci Frathera, lecz tajemniczy tryb życia Downinga, okrytego jakb. nieprzeniklonnym mgłm, wstrzymwał Gooda od czynienia wszelkiego rodzaju propozycji. Freddie ze swojej strony, choć na pewno wiedział, kim jest Good, nie narzucał się uatwiając w ten sposób sytuację. Odpowiedz z Londynu, t. cza się Downinga, była tak mgłna i nie wyjaśniająca niczego, że Good wolął nie ryzykować.

Joan powiedział po prostu, że uważa ją za swoją żonę, a nie sekretarkę, wobec czego zwalnia ją ze służbowych obowiązków. Gdy nie chciała się zgodzić, posadził

# Wielka mowa min. Bevina

(Dokończenie ze str. 1)

towarzystwa mieszanego, żegluga w swojej strefie. W Brytanii nie może się zgodzić na to, by została usunięta z jakiegokolwiek międzynarodowego porozumienia. Walczyliśmy o wolność żegluga i wolność handlu, jak walczymy o inne wolności.

Z kolei min. Bevin omawia zagadnienie granicy włosko-jugosłowiańskiej. W czasie konferencji paryskiej — wywozi mowa — delegacja rosyjska zajęła stanowisko całkowicie sprzeczne ze stanowiskiem, uzgodnionym w Londynie, że granica winna opierać się na zasadach etnograficznych. Delegacja brytyjska i amerykańska przyjęły propozycję francuską, która najbardziej odpowiada tezie etnograficznej. Również w Londynie zgodzono się jednomyślnie, że Triest ma być umiędzynarodowiony jako port, tymczasem w Paryżu delegacja rosyjska wycofała się z tego stanowiska, tłumacząc się koniecznością załatwienia uprzednio całości granic. Bevin wyraża przekonanie, że jakkolwiek nie mogli się zgodzić ze stanowiskiem rosyjskim, ma nadzieję, że przy następnym spotkaniu w Paryżu, sprawa pójdzie lepiej.

Następnie Bevin omówił sprawę pokoju z Austrią, podkreślając, że umożliwiłoby to wycofanie wojsk z północnych Włoch oraz krajów naddunajskich i Bałkanów, a dzięki temu umożliwiłoby normalne życie wszystkim tym państwom. Mołotow oświadczył, że nie jest gotów do dyskusowania tej sprawy. Min. Bevin przyznaje, że nie rozumiał tego stanowiska wtedy i nie rozumie go po dzień dzisiejszy. Stany Zjednoczone i W. Brytanii wysunęły konkretne propozycje traktatu pokojowego z Austrią. Min. Bevin wyraża pogląd, iż nic bardziej nie potrafi wzmocnić ufności w pokój w czasie następnego spotkania ministrów, jak gotowość Rosji do załatwienia traktatów pokojowych z Austrią, obok traktatów z Włochami i Bałkanami.

Następnie min. Bevin mówił o kurtynie, która dzieli wschodnią Europę od pozostałej i mówił o wysiłkach W. Brytanii, zmierzających do nawiązania stosunków gospodarczych z tymi państwami, a w szczególności z Rumunią.

W wypadku Polski, rząd brytyjski nie tylko skreślił lwią część długów, ale przyszedł ze szczodra

pomocą. Nie można tutaj również pominiąć pomocy UNRRA, do której W. Brytanii wplaca po Stanach Zjednoczonych najwyższe kwoty. Nie możemy dopuścić do tego, byśmy w konsekwencji byli zniekształceni przez tych, których żywimy (to zdanie stanowi aluzję do ostrych ataków p. Gomółki na UNRRA i W. Brytanii — Przep. Red.). Wreszcie min. Bevin przy-

powiedział, że otrzymał w Poczdamie od p. Bieruta solenne zobowiązanie, że wybory zostaną przeprowadzone w terminie jaknajwcześniejszym, co jednak dotychczas nie nastąpiło. W. Brytanii nie pozwolił swoim przedstawicielom, by prowadzili jakąś akcję, któraby utrudniała stosunki z Związkiem Sowieckim, ale W. Brytanii żąda dla siebie wzajemności.

## Problemy niemieckie

Dał min. Byrnes przeszedł do omówienia zagadnień niemieckich i oświadczył, iż bardzo żałuje, że wspaniałomyślna propozycja min. Byrnesa w sprawie zawarcia 25-letniego paktu o rozbrojeniu Niemiec nie spotkała się z przyjęciem ze strony Rosji. Zwracając się do Rosji, min. Bevin mówi, iż apeluje do niej, aby nie zaprzepasła tej jedynej może szansy, która się więcej nie powtórzy, a pod adresem Stanów Zjednoczonych apeluje, aby nie zrażała się pierwszym niepowodzeniem, które wynika z nieufności Rosji. Wszystkie inne narody — mówi Bevin — przyjęły ten plan z uczuciem zadowolenia, z wiarą i nadzieją.

Jeśli chodzi o zagadnienie Zagłębia Saary, to Bevin wypowiada się za przyłączeniem go do Francji, jednakże najpierw musi być załatwiona całość zagadnienia niemieckiego. Nie może się on bowiem na to zgodzić, aby podatny brytyjscy płacił rocznie 80 milionów funtów subwencji dla Niemiec. Nie może się zgodzić na to, aby sowiecka strefa Niemiec była oddzielona i zamknięta dla wszystkich, podczas gdy brytyjska stoi otworem, a równocześnie Rosja rzuca stale różne nieuzasadnione oskarżenia pod adresem W. Brytanii.

## Powściągliwy optymizm

Wreszcie min. Bevin przechodzi do sprawy konferencji pokojowej z udziałem 21 państw. Oświadcza on, że W. Brytanii nie może się zgodzić, aby obecny impas w rokowaniach o traktaty pokojowe trwał bez przerwy. Zagadnienia to musi być uregulowane. Apeluje on więc jeszcze raz w kierunku osiągnięcia porozumienia między

moocarstwami, zanim nie będzie musiał się zdecydować na wejście na inną drogę i szukać innego rozwiązania. Mówi on, że nie jest pesymistą i sądzi, że uda się osiągnąć to porozumienie; nie uważa on bowiem, aby różnice między moocarstwami były tak zasadnicze i linia przedziału tak głęboka. Celem naszym jest osiągnięcie bezpieczeństwa dla wszystkich.

Kończąc Bevin powiedział, iż nie może oczywiście obiecać sukcesu następnej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zapewnia jednak, że uczyni ze swej strony wszystko, co będzie możliwe, aby osiągnąć pokój dla zwykłych ludzi.

Po propagandowym przygotowaniu — atak gwałtowny

## Sowiecki profesor prawa przeciw planom min. Byrnesa

LONDYN, 5.VI (R) — Stanowisko min. Byrnesa, wyłączone w jego przemówieniu sprawozdawczym po zakończeniu konferencji paryskiej, a zapowiadające zwrócenie się do Zgromadzenia ONZ w celu rozpatrzenia sprawy traktatów pokojów, o ile nie zostanie osiągnięte porozumienie na nadchodzącej konferencji ministrów spraw zagranicznych, wywołało wielkie wrażenie w Rosji.

Po szeregu występów prasowych i radia moskiewskiego, zabrał głos sowiecki specjalista od prawa międzynarodowego, prof. Korwin, który ogłosił w dzienniku „Trud” wielki artykuł w tej sprawie. Korwin usiłuje udowodnić, że próba odwołania się bezpośrednio do ONZ oznaczałaby złamanie całego szeregu międzynarodowych porozumień oraz traktatów, które stanowią fundament ONZ. Korwin powołuje się na artykuł 4. deklaracji moskiewskiej z 30 października 1943, na par. 4. komunikatu konferencji jałtańskiej oraz na paragraf 2. proklamacji wydanej po konferencji berlińskiej. Korwin usiłuje udowodnić, że wszystkie te umowy wraz ze statutem ONZ musiałyby ulec zmianie, aby można się odwołać do ONZ dla załatwienia traktatów pokojowych. Próba min. Byrnesa i jego współpracowników oznaczałaby jaskrawe złamanie istniejących zobowiązań. Wszystkie te umowy bowiem wy-

„Front arabski” już ma swój program

## „Demokratyczne” państwo arabskie w Palestynie

JEROZOLIMA, 5.VI (Reuter) — Nowa organizacja Arabów w Palestynie tzw. Front Arabski, ogłosiła swoją deklarację programową. Różni się ona tylko w jednym punkcie od programu komitetu arabskiego. Deklaracja domaga się utworzenia w Palestynie „demokratycznego” państwa arabskiego, wycofania wszystkich wojsk obcych z kraju, natychmiastowego zakazu imigracji żydowskiej oraz sprzedaży ziemi Żydom i bojkotu towarów żydowskich.

Front Arabski wystosował tele-

gram do sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, żądając udziału w najbliższym posiedzeniu Rady Arabskiej. Ministrowie spraw zagranicznych państw arabskich zostali telegraficznie powiadomieni o utworzeniu frontu arabskiego.

JEROZOLIMA, 5.VI (Reuter) — Tajna rozgłosza „walczących o wolność Izraela” rozpoczęła wczoraj wieczorem wojnę przeciwko W. Brytanii, gdyż, jak podano w rozgłoszeni, fakty wykazują, że W. Brytanii nie dotrzymuje swoich przyrzeczeń.

## OPOZYCJA ZADAJE KLAM OŚWIADCZENIU GROZY

BUKARESZE, 5.VI (Reuter) — Dwaj ministrowie rumuńscy, reprezentujący stronnictwa opozycyjne, którzy znaleźli się w rządzie Grozy po uchwaleniu konferencji moskiewskiej, dementują oświadczenie Grozy, wedle którego opozycja nie chciała, by wybory odbyły się przed jesienią. Opozyc-

cja była i jest — za jaknajwcześniejszymi wyborami przy równoczesnym daniu jej możliwości dopilnowania, aby wszyscy uprawnieni znaleźli się na listach wyborczych. Jedyne wybory mogą usunąć panujący w Rumunii system terroru.

## Decyzja ludowców

### Referendum — próba sił

LONDYN, 5.VI (Reuter) — Korespondent dyplomatyczny Reutera, Robert Loyd donosi, że komitet wykonawczy PSL, na którego czele stoi Mikołajczyk, zdecydował się przemianować nadchodzące obecnie referendum w dn. 30 czerwca (na próbę sił pomiędzy PSL a blokiem komunistycznym — przez głosowanie za utrzymaniem senatu, a więc przez udzielenie odpowiedzi „nie” na pierwsze pytanie referendum).

Decyzję taką ogłosił organ PSL „Gazeta Ludowa”. W uchwale swej ludowcy podkreślają, że stanowisko partii w sprawie polityki zagranicznej nie ulega zmianie i że ludowcy są nadal za utrzymaniem przyjaznych stosunków z Rosją.

Korespondent Reutera podkreśla, że na powyższą decyzję ludowców w sprawie referendum wpłynął m. in. wynik takiegóż referendum we Francji.

LONDYN, 5.VI (R) — Prasa reżimowa atakuje bardzo ostro decyzję ludowców, głosowania za

utrzymaniem senatu, nazywając ją grą taktyczną, sprzeczną z istotnymi poglądami i tradycjami stronnictwa. Szczególnie ostro występuje przeciwko decyzji ludowców organ Gomółki „Głos Ludu”, który dopatruje się w niej jawnego zerwania Mikołajczyka i jego grupy z resztą „Kółca rządowej”.

## Zostaniej chwili

WASZYNGTON, 5.VI (Reuter) — W kolach politycznych wymienia się nazwisko b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, Winanta, jako następcę Stettinusa.

WASZYNGTON, 5.VI (Reuter) — Nowy ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Nowikow, wręczył swoje listy uwierzytelniające prez. Trumanowi.

TEHERAN, 5.VI (AFP) — Dziennik „Koychehe” zamiesz-

cza oświadczenie emigrantów azerskich, domagających się, aby przewodniczący Rady Bezpieczeństwa wystawił międzynarodową komisję, celem zbadania prawdziwej sytuacji w Persji.

NOWY JORK, 5.VI (Reuter) — Przedstawiciel dyplomatyczny Sjamu przy rządzie amerykańskim oświadczył, że ataki francuskie wzdłuż rzeki Mekong trwają i że Sjam żądać będzie od Rady Bezpieczeństwa interwencji w tej sprawie.

raźnie zastrzegają — w myli wywodów prof. Korowina — że obowiazkiem wielkich moocarstw jest opracowanie traktatów pokojowych, gdyż na nich spoczywa, zgodnie z brzmieniem Karty Narodów Zjednoczonych, uratowanie przyszłych pokoleń przed okropnościami wojny.

Prof. Korwin atakuje dalej senatora Vandenberg, który popiera projekt załatwienia traktatów pokojowych przez ogólną konferencję pokojową z udziałem 21 narodów.

Prof. Korwin oświadcza, że wszystkie te wystąpienia amery-

kańskie nie są nowości, gdyż jeszcze w czasie obrad w San Francisco ujawniały się podobne tendencje. Usiłuje się wywierać nacisk moralny oraz przebiegają „ataki psychologiczne” na Związek Sowiecki, jednakże skazane są one na niepowodzenie.

Kończąc, prof. Korwin oświadcza, iż problem szybkiego zawarcia pokoju równego i sprawiedliwego może być załatwiony jedynie na zasadzie przyjacielskiej współpracy między wielkimi moocarstwami demokratycznymi z uwzględnieniem słusznymi interesów i bezpieczeństwa Związku Sowieckiego.

## Skład parlamentu francuskiego

PARYZ, 5.VI (Reuter) — W skład nowego Zgromadzenia konstytucyjnego wchodzi przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

Wśród postów jest 84 profesorów, 70 adwokatów, 67 robotników, 49 rolników, 44 urzędników, 36 dziennikarzy, 26 urzędników państwowych, 23 kupców, 20 lekarzy, 19 inżynierów, 14 właścicieli ziemskich, 12 przemysłowców, 3 księży, 3 oficerów armii, 1 marynarki, 1 artysta, 1 architekt. Do Izby weszło również 21 b. ministrów oraz 19 burmistrzów miast. Ilość kobiet wynosi 28.

PARYZ, 5.VI (Reuter) — Jeden z przywódców partii postępowych katolików, wicepremier Gay, oświadczył, że stronnictwo jego jest gotowe przyjąć odpowiedzialność, jaka spada na nie w wyniku niedzielnych wyborów i nie zapomni, że najważniejszym zagadnieniem, jakie stoi przed nowym Zgromadzeniem, jest danie krajowi jaknajwcześniejszej nowej konstytucji.

PARYZ, 5.VI (Reuter) — Sekretarz generalny partii socjalistycznej, Daniel Mayer, oświadczył w przemówieniu radiowym, że partia jego poprze nominację mł. Bidault na premiera nowego rządu. Mayer dodał, iż w obecnej

chwili należy znaleźć człowieka, który potrafi zrealizować współpracę między trzema największymi stronnictwami.

PARYZ, 5.VI (Reuter) — Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki, dotyczące 575 mandatów na ogólną liczbę 586, uwzględniając w ten sposób już przeważną część mandatów z terenów zamorskich.

Katolicy postępowi mają 166 mandatów, komuniści 150 (w tym 4 mandaty tzw. ruchu podziemnego), socjaliści 125, radykali 45, republikanie wolności 35, inne grupy centro-prawicowe 33, Algierczycy 11, partia północno-afrykańska 10.

## Wskazówki telegraficzne\*

— 7 lipca odbędą się wybory nowego prezydenta Meksyku. Z ramienia partii rewolucyjnej, która obecnie pozostaje przy władzy, kandyduje Miguel Aleman, a jego głównym kontrkandydatem jest przedstawiciel demokracji, Badilla. Poza tym kandydują: gen. Castro z ramienia partii konstytucyjnej oraz gen. Calderon z ramienia rewolucjonistów — rewindykalistów. Komuniści nie wysunęli własnego kandydata.